

OCHOTNIK

PISMO OŚRODKA KULTURY OCHOTY

nr 51 06/2009

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 1734 - 5510



KONCERT AGNES AND THE SOUND RIVER

W sobotę 13 czerwca 2009 r. o godz. 19.00 w sali widowiskowej Ośrodka Kultury Ochoty odbędzie się koncert muzyki rozrywkowej, bukiet myśli Norwida oraz inspiracji Chopina pt. „Kształtem miłości tango jest i tyle... Chopin-Norwid”. Podczas koncertu wystąpią Agnes Orkisz – kompozytorka, pianistka, wokalistka współautorka tekstów wraz z zespołem Agnes And The Sound River w składzie: Adam Pierzchała (gitara basowa), Marcin Piszczewicz (perkusja), Marcin Skaba (skrzypce), Grzegorz Toporowski (akordeon), Adrian Wardega (gitara elektryczna), gościnnie Krzysztof Herder (saksofon) oraz współautor tekstów, także recytujący poezję Norwida – Janusz Przeorek.

W programie usłyszymy nowe, zaskakująco odważne, kompozycje Agnes Orkisz w aranżacjach zespołu inspirowane twórczością Fryderyka Chopina. Specjalnym „gościem” koncertu będzie Cyprian Kamil Norwid, którego ponadczasowa poezja jest wciąż aktualna. Koncert jest dofinansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

13 czerwca 2009 r. (sobota), godz. 19.00
„Kształtem miłości tango jest i tyle... Chopin-Norwid”
sala widowiskowa OKO, ul. Grójecka 75
wstęp wolny

OPOWIADANIE NA ŚNIADANIE

Zajęcia na podstawie „Klecha sezamowych” B. Leśmiana i „Księgi tysiąca i jednej nocy”. Muzyczna opowieść z elementami pantomimy i zabawy ruchowej. Jak wejść do wnętrza opowieści, zamienić się w jednego z jej bohaterów? W zabawie dzieci i rodzice będą odkrywać, że opowiadać można nie tylko głosem, ale także mową ciała, pantomimą. Poznają alfabet gestów, będą improwizować na podstawie usłyszonej opowieści, dosiadać konia, wspinać się pod górę zaklętą, straszyć jak duchy niewidzialne, zamieniać się w kamienne posągi i odczarowywać je. Wspólnie opowiedzą dalszy ciąg opowieści i namalują ptaka Bulbulezara. Baśń opowie Magda Lena Górka, pantomimę poprowadzi Dorota Maciejuk.

6 czerwca 2009 r. (sobota), godz. 11.00
„Bulbulezar, Ptak Zaklęty”
Ośrodek Kultury Ochoty, ul. Grójecka 75
wstęp: 10 zł od dziecka
zapisy od 3 czerwca 2009 r., tel. (0 22) 822 48 70

WYSTAWA W OKO

Magazyn Sztuk i Ośrodek Kultury Ochoty zapraszają na wystawę malarstwa Krystyny Mączyńskiej. Wystawę można oglądać codziennie w godz. 9.00-19.00.



Ośrodek Kultury Ochoty
ul. Grójecka 75
www.oko.com.pl
www.magazynsztuk.pl
wstęp wolny

POCZTÓWKA ZE ŚWIATA

Tym razem udamy się do Turcji. Na spotkanie pt. „Pocztówka z Turcji” serdecznie zapraszamy do Centrum Artystycznego „Radomska 13” 17 czerwca 2009 r. o godz. 18.00. W programie: prezentacja multimedialna o Turcji, występ artystyczny (śpiew, poezja), koncert na tureckim flecie ney, wystawa, degustacja regionalnych potraw tureckich.

17 czerwca 2009 r. (środa), godz. 18.00
„Pocztówka z Turcji”
Centrum Artystyczne „Radomska 13”, ul. Radomska 13/21
wstęp wolny

CZERWIEC

04.VI
07.VI

DUŃSKI KOKTAJL
 koncerty zespołów muzycznych ze szkoły
 Byhojskolen w Aarhus (Dania)
 na wszystkie koncerty wstęp wolny

4 czerwca 2009, godz. 21.00 — Klub Muzyczny INDEKS
 ul. Krakowskie Przedmieście 24; wystąpią: PESD (muzyka elektro-
 niczna), La Primavera (muzyka latynoska), Wavoodoo (muzyka afro)

5 czerwca 2009, godz. 21.00 — Klub Muzyczny INDEKS
 ul. Krakowskie Przedmieście 24; wystąpią: The Late Night Lounge
 Lizards (jazz), Wavoodoo (afro), La Primavera (latino), PESD (electric)

6 czerwca 2009, godz. 20.00 — Klub Radio Luxembourg
 ul. Górczewska 67; wystąpią: PESD (electric), The Late Night
 Lounge Lizards (jazz), Wavoodoo (afro), La Primavera (latino)

7 czerwca 2009, godz. 15.00 — Helicon Jazz Cafe
 ul. Freta 45/47; The Late Night Lounge Lizards (jazz)

06.VI

OPOWIADANIE NA ŚNIADANIE
„Bulbulezar, Ptak Zaklęty”
 Ośrodek Kultury Ochoty, ul. Grójecka 75
 godz. 11.00, wstęp: 10 zł od dziecka; zapisy
 od 3 czerwca 2009: OKO, tel. (0 22) 822 48 70

06.VI

XI FESTYN PODWÓRKOWY
 „Nasza ulica ...”; festyn rozpoczyna przemarsz
 przez osiedle z orkiestrą dętą
 podwórka przy ulicy Białoobrzęskiej 17, 19, 21
 godz. 10.30-15.00, wstęp wolny

07.VI

XXIX OCHOCKIE SPOTKANIA HISTORYCZNE
 „Historia Instytutu Radowego”
 „Radomska 13”, ul. Radomska 13/21
 godz. 17.00, wstęp wolny

07.VI

ARTYSTYCZNA NIEDZIELA Z MAMĄ I TATĄ
 „Komiks to jest to” — warsztaty plastyczne dla dzieci
 w wieku 3-12 lat wraz z rodzicami oraz spektakl „Remont
 w szkole” w wykonaniu Dziecięcego Zespołu Wokalnego GONG
 DK „Rakowiec”, ul. Wiślicka 8
 godz. 12.00, wstęp wolny

13.VI

KSZTAŁTEM MIŁOŚCI TANGO JEST I TYLE... CHOPIN-NORWID
 koncert muzyki rozrywkowej, bukiet myśli Norwida oraz
 inspiracji Chopina; występują: Agnes And The Sound River
 w składzie Agnes Orkisz, Adam Pierzchała (gitara basowa), Marcin
 Piszczewicz (perkusja), Marcin Skaba (skrzypce), Grzegorz
 Toporowski (akordeon), Adrian Wardega (gitara elektryczna), Janusz
 Przeorek (recytacja) oraz gościnnie Krzysztof Herder (saksofon).
 sala widowiskowa OKO, ul. Grójecka 75
 o godz. 19.00, wstęp wolny

15.VI

JAM SESSION
 Klubokawiarnia „... mam Ochotę”
 ul. Grójecka 75
 godz. 20.00, wstęp wolny

17.VI

ZAKOŃCZENIE ZAJĘĆ ARTYSTYCZNYCH
 program artystyczny sekcji DK „Rakowiec”, a także rozdanie
 nagród konkursu na „Adiobook” oraz konkursu plastycznego realizo-
 wanego w ramach „Brombolandii”
 DK „Rakowiec”, ul. Wiślicka 8
 godz. 16.00, wstęp wolny

CZERWIEC

POCZTÓWKA ZE ŚWIATA

„Turcja” – w programie: prezentacja multimedialna; śpiew, poezja; koncert na tureckim flecie ney wystawa; degustacja regionalnych potraw
„Radomska 13”, ul. Radomska 13/21
godz. 18.00, wstęp wolny

INTEPRETACJA PIOSENKI

egzamin uczniów Studia Wokalnego im. J. Wasowskiego Klubokawiarnia „... mam Ochotę”
ul. Grójecka 75
godz. 19.00, wstęp wolny

MUZYKA FILMOWA MICHAŁA LORENCA

koncert zespołu DesOrient w składzie: Marta Maślanka (cymbały), Małgorzata Szarlik (skrzypce), Klaudiusz Baran (akordeon), Mariusz Puchłowski (flety), Bogdan Kupisiewicz (gitara), Michał Woźniak (kontrabas), Robert Siwiak (instrumenty perkusyjne); prowadzenie Jacek Kleyff i Michał Tarkowski; w programie m.in. tematy z filmów: „Przedwiośnie”, „Bandyta”, „300 mil do nieba”, „Deborah”, „Oficer”, „Statystyci”, „Złoto dezerterów”, „Wszystko będzie dobrze”, „Daleko od okna”, „Sędziowie”
Teatr Na Woli, ul. Kasprzaka 22
godz. 19.00, cena biletów: n. – 40 zł, u. – 30 zł
sprzedaż: kasa OKO, ul. Grójecka 75; kasa Teatru Na Woli
ul. Kasprzaka 22; rezerwacja: tel. (0 22) 822 48 70, (0 22) 822 93 69

NOWA MUZYKA GÓRALSKA

koncert zespołu Trebunie-Tutki
„Radomska 13”, ul. Radomska 13/21
sala widowiskowa – wejście C
godz. 19.00, cena biletów: 10 zł;
sprzedaż: Centrum Artystyczne „Radomska 13”
rezerwacja: (0 22) 823 37 56

RAN DW, czyli RODZINNA ANIMACJA NAPRAWDĘ DLA WSZYSTKICH

„Malowanie na polanie”
SURMA, ul. Białobrzaska 17
godz. 11.30, zapisy: Klub Osiedlowy SURMA
tel. (0 22) 823 04 32 lub e-mail: surma@oko.com.pl

DEPARTAMENT POSZUKIWAŃ ROZKOSZY DOSKONAŁEJ

bajki dla dorosłych w tanecznej oprawie
Klubokawiarnia „... mam Ochotę”, ul. Grójecka 75
godz. 20.00, impreza biletowana

MIRONALIA

galerie, zaułki, podwórka i chodniki ulicy Tarczyńskiej
godz. 12.00-19.00, wstęp wolny; szczegóły na stronie 16

ŚPIEW

egzamin uczniów Studia Wokalnego im. J. Wasowskiego Klubokawiarnia „... mam Ochotę”
ul. Grójecka 75
godz. 18.00, wstęp wolny

KWIAT PAPROCI – NOC WARSZA I SAWY

impreza plenerowa z okazji Nocy Świętojańskiej
pełna wróżb i tajemnic
Park Szcześliwicki
godz. 20.00-2.00, wstęp wolny

OCHOCKA MATURA

rozdanie nagród podczas imprezy „Kwiat Paproci – Noc Warsza i Sawy”
Park Szcześliwicki
więcej informacji: Centrum Artystyczne „Radomska 13”
ul. Radomska 13/21, tel. (0 22) 823 37 56

17.VI

18.VI

18.VI

19.VI

20.VI

20.VI

21.VI

22.VI

23.VI

23.VI

XXIX OCHOCKIE SPOTKANIA HISTORYCZNE

Czy wiedzą Państwo, gdzie rośnie drzewo, które osobiście posadziła Maria Skłodowska-Curie? A widzieli Państwo pomnik noblistki i ślady po kulach okupanta? 29 maja 2009 r. minęło 67 lat odkąd Instytut Radowy przy Wawelskiej służy ludziom. Serdecznie zapraszam na spotkanie poświęcone jego historii. Naszym gościem będzie prof. dr hab. med. Andrzej Kułakowski wiceprezes Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie – w Hołdzie.

Gabriela Gab



„Historia Instytutu Radowego”
7 czerwca 2009 r. (niedziela), godz. 17.00
Centrum Artystyczne „Radomska 13”
ul. Radomska 13/21
wstęp wolny

MATURA OCHOCKA

Wszystkich uczestników I Wielkiego Konkursu Wiedzy o Ochocie serdecznie zapraszam na uroczyste rozdanie świadectw podczas Festynu na Szcześliwcach, 23 czerwca 2009 r. Więcej informacji: Centrum Artystyczne „Radomska 13”, ul. Radomska 13/21, tel. (0 22) 823 37 56.

Gabriela Gab

KONCERT ZESPOŁU TREBUNIE-TUTKI



„Siła w nos górolach,
Nie w granitu skale.
Rozum zaś w historii
I w tradycji chwale...”
(I. Zajac „Góralstwo siła”)

Zespół Trebunie-Tutki znany jest przede wszystkim z odważnych eksperymentów muzycznych m.in. z jamańską grupą Twinkle Brothers, z którą wydał album „Songs of Glory/Pieśni Chwały”. Dzięki awangardowemu podejściu do tradycji, kapela rodzinna przeistoczyła się w profesjonalny zespół koncertujący dziś od Ameryki po Japonię.

Na naszym koncercie usłyszymy Nową Muzykę Góralską – kompozycje Krzysztofa Trebuni-Tutki. Jak w dawnych podhalańskich „nutach” pobrzmiwają tu echa pasterskich wędrówek, wołoskich i mazowieckich mazurków, przyniesionych przez słynnych niegdyś góralskich kosiarzy aż pod Tatry i tu oswojonych. „Janosikowe” ballady, dzikie, a zarazem liryczne śpiewy juhaskie, wyrwane prosto z góralskich serc śpiewki i transowe granie, tworzą niepowtarzalną aurę tej współczesnej tatrzańskiej opowieści.

Na koncercie zabrzmi całe bogactwo instrumentów – oprócz basów i skrzypiec – fujary, piszczałki, złołboki, koza i trombita, dzwonki owcze, cymbały, drumla, flet basowy. Można będzie usłyszeć także tradycyjne „wyskanie”, gwizdanie i zawołania pasterskie. Koncert uzupełni wystawa zrealizowanych projektów architektonicznych o charakterze regionalnym Krzysztofa Trebuni-Tutki wraz z barwnymi opowieściami lidera zespołu.

Pytomy piyknje, przyjdźcie ku nom!

19 czerwca 2009 r. (piątek), godz. 19.00
„Nowa Muzyka Góralaska” – koncert zespołu Trebunie-Tutki
Centrum Artystyczne „Radomska 13”, ul. Radomska 13/21, sala widowiskowa – wejście C
cena biletów: 10 zł; sprzedaż: Centrum Artystyczne „Radomska 13”; rezerwacja: (0 22) 823 37 56



Małgorzata Baranowska

Kiedy ruszy się jakiś przedmiot, zakopany głęboko w pamięci, wysypują się następne. Ulotna myśl o dorożkach przemienia się w rozważania o dawnej komunikacji miejskiej. W dawnych ulicach ukazują się zjawy dorożek, których wnuczki wożą teraz czasem turystów. Konne dorożki jeździły w Warszawie jeszcze po wojnie. Wozilo się nimi nieporęczne przedmioty – obrazy, lustra, szyby. Były także taksówki, w których kierowcy „łamali chorągiewkę” – u góry licznika taksówki przymocowana była plakietka na rączce. Kiedy pasażer wsiadał, taksówkarz opuszczał plakietkę, „łamiąc” w ten sposób „chorągiewkę”. Przed II wojną kierowcę taksówki od pasażerów oddzielała ścianka z przesuwaną szybą, a na ścianie między taksówkarzem i pasażerami umieszczona była wąska ławeczka na zawiasach, na której, tyłem do kierunku jazdy, siadały dzieci. Jak sobie przypomina moja mama, wszystkie taksówki były czarne.

Wracam na Ochotę (50)

Dużą estymą cieszyli się motorniczowie i konduktorzy tramwajów. Konduktor miał prostokątną, skórzaną torbę ze szlufką na dziurkacz, którym kasował sprzedawane przez siebie bilety. Posiadanie takiego dziurkacza było marzeniem każdego dziecka. Konduktor siedział na specjalnym, podwyższonym miejscu z tyłu wagonu. Do jego miejsca doprowadzony był sznurek, którym konduktor dzwonił, kiedy tramwaj miał odjechać z przystanku. Jeśli tramwaj składał się z dwóch wagonów, najpierw dzwonił ten z tyłu, a ten z przodu powtarzał sygnał. Numery tramwajów wycięte były w okrągłych, metalowych krążkach, przymocowanych na dachu wagonu.

Drugim ukochanym, po tramwaju, środkiem komunikacji warszawiaków był trolejbus, pieszczotliwie zwany trajlusiem. Poruszał się bez szyn, na grubych oponach i w odróżnieniu od hałaśliwego tramwaju był cichy. Potrzebował jednak traktacji elektrycznej, do której się podłączał za pomocą pałaka na dachu. Bardzo często kierowca trajlusia musiał wysiadać i popoprawiać spadający pałak.

Czasem coś niknie niepostrzeżenie albo zmienia kształt, pozostawiając ślad pod postacią nazwy albo wyrażenia. Po wojnie niektórzy na proszki od bólu głowy mówili „proszki z kogutkiem”, chociaż robiono już wówczas proszki z krzyżykiem. Potem z kolei krzyżyk zniknął z tabletki, ale nazwa jakiś czas jeszcze pozostawała w użyciu. Pamiętam też, że kilkanaście lat temu zdziwiły mnie pomagające mi studentki, które znalazłszy niebieską farbę do bielenia bielizny, nie wiedziały, do czego „to” służy. Sposoby prania zmieniły się. Pralka zastąpiła balie i tarę, a proszki i płyny wyparły szare mydło i mydlane płatki do prania.

Ciekawe, że najbardziej rozwinięty środek porozumiewania się – Internet – w dużej mierze przyczynia się do zatrzymania zbiorowej pamięci tych znikających elementów rzeczywistości. Aż roi się w nim od kolekcjonerów starych dziurkowanych biletów, domorosłych specjalistów, znających wszystkie stare środki komunikacji miejskiej i od aukcji, oferujących wydawałoby się nieistotne i nieprzydatne przedmioty codziennego użytku. Czy ktoś się spodziewał, że ten wirtualny świat będzie nam zwracał naszą własną pamięć?

Krzysztof Trawkowski



O wodoskokach czyli fontannach, ponikach, zdrojach

Już Tales z Miletu głosił, że pierwotnym tworzywem wszystkich rzeczy jest woda i cokolwiek by o tym nie mówić, nie da się ukryć, iż jest ona bardzo ważnym elementem świata, który ma wpływ na kształt krajobrazu. Kiedy świadomie zaczęto zakładać osiedla ludzkie, zbiorniki wodne, oprócz funkcji gospodarczych, spełniały też inną istotną funkcję, mianowicie dekoracyjną.

Analizując indeks ulic Warszawy można zauważyć sporo nazw związanych z wodą: Żabia, Żurawia (od rzeczki Żurawki), Bagno, Dunaj Szeroki i Wąski, Wodna, Ruczaj, Zdrojowa. Kiedy Warszawa była małym grodem, otoczona była gęstymi lasami z dużą ilością mokradeł, z których wypływały rzeczki i sączyły się szeroko rozgałęzione strumyki. Jak wyliczone było ich około jedenastu. Tu, gdzie dziś przebiega ulica Chmielna znajdował się podmokły las i pastwisko nazywane Chmielnikiem. A wszystkie ulice skarpy wiślanej położone są w wyżłobionych, przez dawno już wyschnięte strumyki i cieki, korytach. Jedyne co pozostało, to zdroje przy wązowach dawnych rzeczek. Właśnie w ta-

kim łożysku rzeczki Bełczącej, która płynęła na terenie dzisiejszych ulic: Bagno i Zielna, znajdowały się źródła.

Wodoskoki, wodotryski, czyli fontanny znane są już od starożytności i najczęściej buduje się je z kamienia lub metalu. Mogą występować jako wolno stojące lub instalowane przyściennie. Wyróżnia się też dwa rodzaje fontann: europejski i arabski. W pierwszym woda tryska ponad zbiornik, a w drugim – woda wycieka z otworu i spływa po elementach konstrukcji. Czasami spotykamy całe aleje fontannowe, np. w Wersalu czy też w Peterhofie. Obok funkcji dekoracyjnych spełniały one dawniej jeszcze funkcje użytkowe: zaopatrywały w wodę i chłodziły powietrze. Najstynniejsza to barokowa fontanna G.L. Berniniego w Rzymie – Fontana di Trevi. Trudno zapomnieć kąpiącą się tam Anitę Ekberg („La Dolce Vita”, F. Felliniego, 1960). Nie można nie wspomnieć o „śpiewającej” fontannie w Mariańskich Łaźniach, która „śpiewa” w rytm podkładu muzycznego.

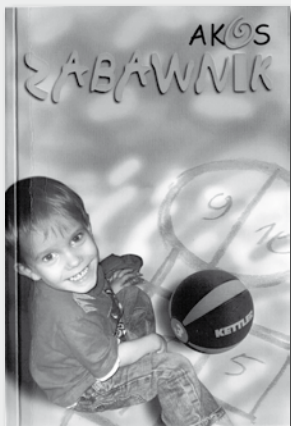
W Polsce szczególnie dużo ich powstało w XVII i XVIII wieku. Jeśli wierzyć

ówczesnej prasie („Kurier Warszawski”, 1852) pierwszą w Warszawie fontannę postawiono w Ogrodzie Saskim. Na placu Teatralnym była też fontanna zasilana pobudowanym przez H. Marconiego (1852) wodociągiem, którego wieża ciśnienia na wzór świątyni Vesty w Tivoli stoi do dziś w Ogrodzie Saskim. Fontanna ta funkcjonowała do 1890 roku.

Na Krakowskim Przedmieściu, w miejscu, gdzie stoi pomnik Adama Mickiewicza znajdował się wodotrysk, gdzie „na jego piedestale grupa chłopców łana z żelaza trzyma rybacką sieć: nadto jedna z figur ma w ręku rybę, druga wiosło, a trzecia zaś torbę sieciową. Ze środka dużej patery, uniesionej ponad głowami figur bije silny wodotrysk o sześciu promieniach, które razem tworzą nader piękny i efektowny klosz wodny, przezroczysty” („Stolica”, 1950, nr 33). Ponownie tę fontannę ustawiono na pl. Bankowym w 1906 roku, potem „powędrowała” na skwer przed pałacem Mostowskich.

Na początku XX wieku według prasy w Warszawie było siedem fontann. Po wojnie bardzo ciekawą formę otrzymały rzeźby z fontanny wilanowskiej. Przedstawiają one dzieci siedzące na raku, ślimaku, żabie i żółtciu. Obecnie nie są dostępne. W latach 80. XX w. można było się doliczyć w Warszawie około 254 fontann. Oczywiście nie wszystkie już wtedy działały. Teraz, gdy mogą działać w obiegu zamkniętym, odpada argument ekonomiczny i warto się zastanowić nad ich rewitalizacją ■

CZYTELNIA



„Zabawnik” wydany przez działające na Ochocie Stowarzyszenie Akademia Kontaktów Społecznych (AKOS) to doskonała propozycja zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, na długie letnie dni oraz krótkie zimowe. „Zabawa nie zna barier wiekowych, możemy się znokomicie bawić i z młodszym rodzeństwem, i z dziadkami. Zaczniemy od zaraz” – zachęcają autorki, harcerki 3 WHD ze Szczepu „Stoneczniki”, obchodzące w zeszłym roku pięćdziesięciolecie istnienia swojej drużyny. „Zabawnik” traktuje o tym, jak się bawić. „Jak? Z fantazją i rozmachem. Twórczo. Radośnie – to

w zabawie najważniejsze [...]” – czytamy w pierwszych jego wersach.

W tej książce w 18 rozdziałach zostało zebranych ponad 200 zabaw. Są wśród nich te bardziej znane wylczanki, zgaduj-zgadule, opowieści w kręgu, ciuciubabki, gra w zielone, ale też te obecnie mniej popularne, jak lustro czy sekretarz; gry mniej poważne (np. berek czy kręsta), jak i wymagające myślenia strategicznego (np. trylma i halma). Są tu także specjalne propozycje dla dziewczynek – różnego typu wróżby, zabawy na skakance czy na trzepaku.

Książka ta jest kopalnią wiedzy i inspiracji. Z niej bowiem dzieci dowiedzą się m.in., jak samemu przygotować bańki mydlane, zrobić pocztówki czy plakat, a dorośli nie tylko będą mieli pod ręką zbiór pomysłów, jak ciekawie zagospodarować czas swych pociech, ale wraz z „Zabawnikiem” powrócą do świata swojego dzieciństwa i przekonają się, ile się zmieniło, ale również, ile zabaw przetrwało bez zmian.

Stowarzyszenie
Akademia Kontaktów Społecznych
(AKOS)
„Zabawnik”
Warszawa 2008

**23 czerwca
wtorek**

godz. 20.00-2.00

Park

Szczytliwice

**KWIAT
PAPROCI**

otwarta, nocna, plenerowa i bardzo, bardzo warszawska impreza

NOC WARSZA I SAWY

**KWIAT
PAPROCI**

Szczegółowy program imprezy już od połowy maja:

www.kwiatpaproci.art.pl

Organizatorzy

Radomska 13
centrum artystyczne



Serdecznie zapraszamy 23 czerwca od godz. 20.00 do 24 czerwca do godz. 2.00 do parku Szczytliwickiego na nocną, plenerową imprezę pt. „Kwiat Paproci – Noc Warsa i Sawy”.

Podczas niej trzy pokolenia warszawiaków zarówno zakochanych, jak i singli znajdzie dla siebie moc atrakcji sobótkowych. W programie:

SCENA GŁÓWNA – występy artystyczne m.in. zespołu Wrzos z Klubu Seniora „Ochota”, zespołu Triodeon, grupy folkowej Enej, gwiazdy Kapeli ze Wsi Warszawa oraz pokaz tańca z ogniem w wykonaniu grupy Lumen Noctis.

STREFY PROGRAMOWE – stanowiska z wróżbami (namiot zielarki, szamana itp.); pokazy tańców obrzędowych; warszawskie tańce na dechach; szukanie kwiatu paproci; warsztaty tworzące odświeżające tajemnice starodawnych rzemiosł; stragany z wyrobami tradycyjnymi z możliwością zakupu; pokazy wypieku chleba i pierników; warsztaty artystyczne tj. wyplatanie wianków, amulety z modeliny, gliny i masy solnej, miłosne gałązki, naszyjniki dla zakochanych; monologi tematyczne, miłosne wiersze, aforyzmy; elementy happeningowe i pop-performance oraz prezentacje artystyczne; wystawy; gastronomia (restauracja Time Off z Rajszewa – istnieje możliwość wcześniejszego zamówienia kolacji); I zlot sympatyków Nordic Walking.

noc z 23 na 24 czerwca 2009 r. (wtorek/środa), godz. 20.00-2.00
KWIAT PAPROCI – NOC WARSZA I SAWY
Park Szczytliwicki, wstęp wolny

PATRON HONOROWY
Burmistrz Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy
Maurycy Wojciech Komorowski
ORGANIZATOR
Centrum Artystyczne „Radomska 13”
filia OKO przy współpracy Latawiec Partner
więcej informacji: www.kwiatpaproci.art.pl

XI FESTYN PODWÓRKOWY

NASZA ULICA

6 czerwca 2009 r. (sobota)

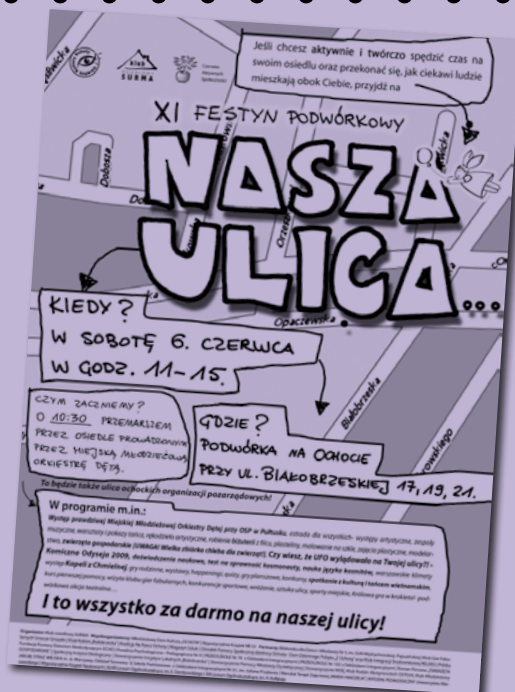
godz. 11.00-15.00

Podwórka na Ochocie

przy ul. Białobrzeskiej 17, 19, 21

w programie m.in.:

- występ Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej przy OSP w Pułtusku
- estrada dla wszystkich
- warsztaty i pokazy tańca
- rękodzieło artystyczne
- zbiórka chleba dla zwierząt
- doświadczenia naukowe
- test na sprawność kosmonauty
- gry rodzinne
- wystawy
- występ Kapeli z Chmielnej



OCHOTNIK

Miesięcznik OCHOTNIK

Wydawca: Ośrodek Kultury Ochoty, ul. Grójecka 75, 02-094 Warszawa, www.oko.com.pl

Adres: ul. Grójecka 75, 02-094 Warszawa, tel. (0 22) 668 70 38, ochotnik.red@oko.com.pl

Redakcja: Anna Napiontkówna (redaktor naczelna), Joanna Rolińska (koordynator części historycznej) **Korekta:** Anna Pasznik **Studio graficzne:** Dorota Gnat **Okładka:** Mariola Gołda

Druk: Drukarnia ART Kazimierz Jannasz, Warszawa 2009, ISSN 1734 - 5510 wszelkie prawa zastrzeżone Copyright © 2005 Ośrodek Kultury Ochoty

ROBOTY-AKTORZY MARKA PERKOWSKIEGO



Profesor Marek Perkowski

Profesor Marek Perkowski z University Portland w stanie Oregon w USA do 1981 roku był mieszkańcem Kolonii Staszica na Ochocie. Poznałem go jako student specjalizacji „Automatyka” na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej. Wówczas dr Marek Perkowski pracował w Instytucie Automatyki. Pamiętam go z roku (chyba) 1972 z zajęć w laboratorium z przedmiotu „Teoria automatów”, który wykładał bardzo interesująco prof. dr hab. Wiesław Traczyk.

O obecnych pracach prof. Marka Perkowskiego prowadzonych w Portland dowiedziałem się przez Internet. Liczba opracowywanych przez niego zagadnień z zakresu techniki cyfrowej budzi podziw, ale szczególne miejsce zajmuje wśród nich zamiłowanie do robotów. Zaczęło się ono jeszcze w latach młodości Perkowskiego. Pierwsze swoje roboty, początkowo bardzo, proste składał na Ochocie z części, które zdobywał jako uczeń wśród różnych rupieci elektronicznych.

Od kilku lat pracuje nad robotami edukacyjnymi, które mogą stać się doskonałym pomysłem na rozbudzenie zamiłowań technicznych u młodzieży. Takie roboty buduje się samemu z dostępnych na rynku zestawów do składania. Poprzez własnoręczne

stworzenie robota edukacyjnego z kilkuset nawet elementów, młodzi ludzie utralają swoją wiedzę z wielu szkolnych przedmiotów. Zdaniem Perkowskiego praca zespołowa nad robotem jest bardzo stymulująca. Uczy podziału pracy, współdziałania, a także opracowania koncepcji i zadań. Ale nie tylko dla młodzieży roboty edukacyjne stanowią źródło nowych pomysłów. Sam profesor zainspirowany ich możliwościami oraz ich bliskością z lalkami teatralnymi zaczął w 2002 r. wraz z grupą swoich uczniów i studentów budowę robotów-aktorów. Przyznaje się on: „słabość do teatru zaszczerpił we mnie mój teść, znany lalkarz Jan Wilkowski. [...] A załóżki teatru robotów istniały na świecie od dawna i trzeba je było tylko połączyć w jedną całość”. Tak więc powstał nowy teatr – teatr robotów. Aktorzy w nim występujący – podobnie jak ludzie – poruszają się, mówią swoje kwestie, a ich głowy umożliwiają prowadzenie odpowiednich ruchów mimicznych. Pierwszy spektakl tego typu teatru zrealizowano w Korei w 2005 r., gdzie cztery roboty z ogromnym powodzeniem wykonały starokoreańską (XIII w.) sztukę, wywodzącą się z tradycji teatru maskowego Hahoe. Humanoidalne roboty można było także zobaczyć na deskach teatralnych w Japonii (listopad 2008). Chociaż prof. Perkowski dostrzega jeszcze wiele słabości tego typu teatru, jest dobrej myśli na przyszłość: „pracujemy nad czymś, czego nikt wcześniej przed nami nie zrobił. Nie ma na ten temat żadnej literatury, nikt nie udzieli nam rady, nie poinstruuje, nie powie na przykład, jak skoordynować mówienie robota z ruchami jego szczęk, jak zgrać wszystkie ruchy i akcje ze sobą. Tego się uczymy. To, co robimy, to jeszcze nie jest prawdziwy teatr. Takiego teatru na świecie nie ma. Ale wierzę, że on kiedyś powstanie. Tak jak powstał kiedyś pierwszy robot przemysłowy, pierwszy księżycowy łazik, pierwszy robot chodzący po schodach, pierwszy robot-pies, pająk, robot poruszający się w rurach, robot humanoidalny czy robo-sapiens”.

Jerzy Słomczyński

Źródła:

- 1) materiały własne
- 2) http://www.eduskrypt.pl/teatr_robotow-info-227.html
- 3) <http://web.cecs.pdx.edu/~mperkows/>
- 4) <http://web.cecs.pdx.edu/~alanmi/gallery/1001Marek/>



Robot Momoko i aktorka Minako Inoue (Japonia, 2008 r.)



Jeden z robotów grający w sztuce teatru Hahoe

KRESOWE AŻURKI (6)

Tym razem niezmiennika nie szukałam, sam zapukał do mojej skrzynki mailowej i zaczerwienił się głógiem. To przyjaciel podesłał mi niezmiennie co roku kwitnące w maju na Filtrowej głógi, zamieniające ten jej odcinek (jednokierunkowy) w bajeczną kolorową aleję. A razem z głógami opowiadanie o tym, jak jego ojciec niezmiennie co roku obdarowywał w dniu imienin mamę Zofię bukietem kwiatów urwanych z tych drzew i nie przejmował się zbytnio, że solenizantka niezmiennie go karmiła za takie postępowanie. A głógi, które przetrwały wojnę, też za bardzo nie przejmowały się tym ubytkiem. Na szczęście jeśli zdarzały się większe ubytki i jedno z drzew opuszczało szereg, było zawsze zastępowane młodym egzemplarzem tegoż gatunku i aleja nie traciła uroku. Co prawda tuż przy al. Niepodległości dwa nowe drzewka zakwitły na... białe, ale nie mogąc zaczerwienić się ze wstydu kwitną nieco wcześniej i nie psują ogólnego wrażenia.

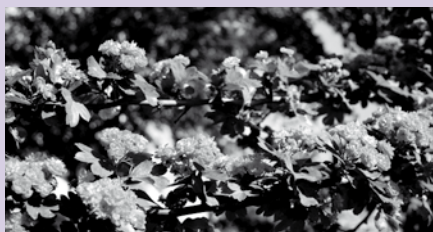
Nasuwa się przy tym smutne spostrzeżenie, że drzewa w miastach są teraz bezpieczniejsze niż „w plenerze”, gdzie jednym przeszkadzają, bo rosnąc przy drodze stwarzają niebezpieczeństwo dla kierowców, a innym – przeszkadzają, bo mają liście, które spadając powodują nieporządek i konieczność sprzątania.

Na naszych dzielnicowych kresach na szczęście sporo drzew się ostało. Dawno temu, dwa z rosnących przy mojej ulicy drzew opatrzone nawet tabliczkami „Pomnik przyrody”. Szkoda, że nie rosną bliżej siebie, wspaniale by kontrastowały ze sobą czerwone liście rozłożystego buka i zielono-srebrne wysokiej osiki z niewidocznym, bo oplecionym coraz grubszą warstwą bluszczu pnem. Taki bluszcz szaleje też w ogrodzie naszych sąsiadów, czyniąc go coraz bardziej tajemniczym.

Kasztany (które tym razem zdążyły zakwitnąć już w kwietniu psując mi trochę koncepcję poprzedniego niezmiennika), bzy we wszelkich możliwych odcieniach, złotokapy, pnące się po ścianach i drzewach glicynie, przeróżne kolorowe i pachnące krzewy, wszystko to sprawia, że nie tylko Filtrowa ze swoimi głógami, w maju cała Kolonia Staszica niezmiennie przyciąga i zachęca do wiosennych spacerów. Ale zanim znowu nadejdzie kolejny maj, warto zajrzeć tu także w czerwcu, żeby zobaczyć czy kwitną już róże...

Szkoda, że Państwo tego nie widzą w kolorze!

Anna Żurek



„Odbudujemy fontannę »Pod skrzydłami«.”

– obiecuje Ryszard Bandosz
z Towarzystwa Przyjaciół Ochoty

Towarzystwo Przyjaciół Warszawy działa od blisko 50 lat, lecz przez mieszkańców stolicy postrzegane jest głównie przez pryzmat bardzo odległego w czasie konkursu „Warszawa w kwiatach”...

Tak, konkursu ogłoszonego w 1936 roku przez Prezydenta Stefana Starzyńskiego, który, w trosce o estetykę miasta, zainaugurował współdziałanie służb miasta i mieszkańców w myśl idei „miasto ogród”. Mało kto jednak wie, że przez te wszystkie lata TPW miało opiniotwórczy wpływ na powstawanie raportów o Warszawie, jej kształt urbanistyczny, ochronę zabytków, monograficzny opis dzielnic i miejsc pamięci, losów jej mieszkańców. Nad tym fragmentem działalności Towarzystwa czuwały komisje historyczne, organizując również w środowisku młodzieży licealnej Kursy Wiedzy o Warszawie, będące nie tylko studium wiedzy o stolicy, ale budujące emocjonalny związek jej uczestników z ich miastem i dzielnicą. Przykładem dorobku takiego Kursu jest na przykład praca Barbary Jerszow, poświęcona ochockim kapliczkom, opisująca mało znane lokalizacje oraz ich fundatorów.

Tegoroczną, bardzo cenną inicjatywą Towarzystwa jest pomysł rewitalizacji warszawskich fontann.

To pomysł, którym patronują również władze poszczególnych dzielnic. Na Ochocie ma być odbudowana – wszystkim znana – fontanna „Pod skrzydłami” u zbiegu ulic Grójeckiej i Dickensa. Władze Dzielnicy przychylnie ideę chcą przywrócić świetności temu obiektowi, odbudowując nie tylko uszkodzone łabędzie, ale również system wodociągów. Historie warszawskich fontann będziemy mogli podziwiać w czerwcu na wystawie organizowanej przez TPW na Trakcie Królewskim.

Jakie jeszcze plany ma Oddział TPW – Towarzystwo Przyjaciół Ochoty na najbliższy czas?

Towarzystwo Przyjaciół Ochoty w bieżącym roku swoje siły koncentruje na jubileuszu obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 65. rocznicy powstania warszawskiego. Z tej okazji, wspólnie z Biblioteką Publiczną Dzielnicy Ochota, Związkiem Literatów Polskich i Towarzystwem Bibliofilów Polskich organizujemy cykl spotkań literackich, poświęconych poezji okresu okupacji oraz spotkania autorskie pt. „Moje literackie inspiracje II wojną światową”, a także wycieczki szlakiem walk powstańczych na Ochocie, lekcje historyczne dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej poświęcone wybuchowi wojny, jej przebiegowi i konsekwencjom politycznym. Zwieńczeniem obchodów będzie wrześniowy wernisaż w Warszawskiej Galerii Ekslibrisu – poświęcony twórcom ekslibrisu okresu okupacji z kolekcji Mieczysława Bielenia, Zygmunta Gontarza, wystawa medali i odznaczeń z kolekcji Kazimierza Kowala. Imprezie tej będzie towarzyszył montaż poetycki „Pamiętamy” oraz koncert zespołu Harfa poświęcony piosenkom okresu wojennego.

rozmawiała
Joanna Rolińska

Wszyscy, którzy chcieliby podzielić się opiniami nt. działalności TPO/TPW proszeni są o kontakt na adres: tpo@bpochoa.waw.pl.



źródło fot.: <http://warszawa78.blox.pl/2008/06/Ochota-czar-PRL-u.html>

KONCERT DESORIENT

W czwartek 18 czerwca 2009 r. o godz. 19.00 w Teatrze Na Woli odbędzie się koncert pt. „Muzyka filmowa Michała Lorenca”, podczas którego wystąpi zespół „DesOrient” w składzie: Marta Maślanka (cymbały), Małgorzata Szarlik (skrzypce), Klaudiusz Baran (akordeon), Mariusz Puchłowski (flety), Bogdan Kupisiewicz (gitara), Michał Woźniak (kontrabas), Robert Siwiak (instrumenty perkusyjne). Koncert poprowadzą Jacek Kleyff i Michał Tarkowski. W programie m.in. tematy z filmów: „Przedwiośnie”, „Bandyta”, „300 mil do nieba”, „Deborah”, „Oficer”, „Statyści”, „Złoto dezertów”, „Wszystko będzie dobrze”, „Daleko od okna”, „Sędziowie”.

Zespół DesOrient gra muzykę z różnych stron świata. Powstał w 1998 roku przy okazji nagrań muzyki Michała Lorenca do filmu Janusza Majewskiego „Złoto dezertów”. Dzieła Lorenca weszły do stałego repertuaru zespołu, a kompozytor powierzył mu wiele innych swoich utworów. Muzycy grupy DesOrient korzystają z przebogatego instrumentarium, grając m.in. na oryginalnych południowoamerykańskich i bałkańskich fletach, afrykańskich i arabskich bębnach, instrumentach strunowych z Turcji, Iranu, a także polskich cymbałach, skrzypcach, akordeonie, bandoneonie i kontrabasie.

Michał Lorenc urodził się w 1955 r., w Warszawie. Należy do najwybitniejszych współczesnych kompozytorów muzyki filmowej. Napisał muzykę do ponad 150 filmów, seriali telewizyjnych, filmów dokumentalnych oraz spektakli teatralnych. Jego utwory są połączeniem muzyki symfonicznej, z etnicznym brzmieniem instrumentów, oparte na 2-3 sugestywnych motywach melodycznych.

Pierwsze kroki w filmie stawiał jako kłapser. Po raz pierwszy skomponował muzykę w 1979 r. do serialu telewizyjnego „Przyjaciele” Andrzeja Kostenki. W 1989 r. skomponował muzykę do głośnego filmu „300 mil do nieba” Macieja Dejczerza. Dostał za nią nominację do statuetki Felixa - Europejskiej Nagrody Filmowej oraz Nagrodę im. Stanisława Wyspiańskiego. W 1992 r. zdobył swoją pierwszą nagrodę za najlepszą muzykę filmową na PFFF w Gdyni za muzykę do „Psów” Władysława Pasikowskiego.

Kompozytor współpracował m.in. z Bobem Rafelsonem („Pięć łatwych utworów”, „Listonosz zawsze dzwoni dwa razy”), Maciejem Dejczerem („300 mil do nieba”, „Bandyta”), Filipem Bajonem („Sauna”, „Poznań '56”, „Przedwiośnie”), Władysławem Pasikowskim („Kroll”, „Psy”, „Psy 2”), z Januszem Morgensztremem („Żółty szalik”), Janem Jakubem Kolskim („Daleko od okna”), Dorotą Kędzierzawską („Nic”), z czeskim reżyserem Vladimírem Michálkiem („Zabić Sekala”, „Babie lato”) oraz z Konradem Niewolskim („Symetria”).

**18 czerwca 2009 r. (czwartek)
godz. 19.00**

„Muzyka filmowa Michała Lorenca”

Teatr Na Woli, ul. Kasprzaka 22

cena biletów: n. – 40 zł, u. – 30 zł

sprzedaż: kasa OKO, ul. Grójecka 75

kasa Teatru Na Woli, ul. Kasprzaka 22

rezerwacja: tel. (0 22) 822 48 70

(0 22) 822 93 69

DZIEŃ BAJKI

W niedzielę 17 maja o godz. 15.00 skwer przy ul. Baśniowej zamienił się w najbardziej bajkowe miejsce w Warszawie. W tym dniu Ośrodek Kultury Ochoty zorganizował imprezę plenerową „Dzień Bajki”. W niepowtarzalnej, balonowej scenografii odbywały się spektakle teatralne, happeningi plastyczne, warsztaty. Na estradzie wystąpił Teatr Żółty Dukąt oraz działające w Ośrodku Kultury Ochoty Studio Wokalne im. Jerzego Wasowskiego. Dużą atrakcją były doskonałe spektakle plenerowe Teatru Groteska i Sceny Kalejdoskop z Krakowa. W specjalnie zaaranżowanych „bajkowych krainach” prowadzono warsztaty plastyczne. Można było uczestniczyć m.in. w budowie zamku Królowny Śnieżki z kartonów, namalować ilustrację na profesjonalnej sztaludze, zrobić sobie smoka ze skarpetki, „bajkoludka” z balonów lub kolorowy kapelusz, zagrać na wykonanym własnoręcznie czarodziejskim flecie i poczuć się jak postać z ulubionej bajki.

Dzieci i dorośli bawili się doskonale w towarzystwie sympatycznych czarownic z „Łysej góry”. Można było spotkać wyjątkowych gości – lubiane i znane dzieciom z programu telewizyjnego Moliki Książkowe.

Gospodarzami tego bajkowego dnia na Baśniowej byli: Małgorzata Berwid i Maciej Gąsiorek. Podczas imprezy na trasie plac Starynkiewicza – Banacha jeździł „bajkowy tramwaj”, a w nim piratki, czarownica i dwaj mali Robin Hoodowie. Było bajecznie, kolorowo, szczególnie, kiedy w górę poszybowały setki balonów.

Do zobaczenia w przyszłym roku, a poniżej fotorelacja.

Danuta Wajszczyk





GRA KONTRASTÓW MACIEJA CZUMERA

Do 8 maja 2009 w Klubie Osiedlowym SURMA, filii Ośrodka Kultury Ochoty można było oglądać wystawę rysunków Macieja Czumera pt. „Porządek w chaosie. Gra kontrastów”. Wystawa zorganizowana została w ramach projektu TONA, czyli Towarzystwo Opieki Nad Artystami, a swój wernisaż miała 27 marca 2009.

Tytuł wystawy mówi dużo o formie, jaką przyjęły prace artysty. Pan Marcin swoje rysunki wykonuje w technice komputerowej i już samo medium maszyny nadaje im nieco surowy, futurystyczny charakter. Powściągliwość kreski, która załamuje się w łagodne łuki i krzyżuje pod różnymi kątami tworząc kontury zgeometryzowanych figur, rekompensuje nasycenie i mnogość kolorów. Artysta zestawia je na zasadzie kontrastów, rezygnuje z delikatnych przejść tonalnych na rzecz mocy oddziaływania przeciwieństw. Rodzi to energetyzującą mieszankę, tworząc w obrębie dzieła świat inny od naszego, chaotyczny i rozedrgany, zawieszony gdzieś w nieokreślonej przestrzeni wizualnej. Artysta tym samym wpisuje się w tradycję abstrakcji geometrycznej.

Zapraszamy do TONY wszystkich, którzy chcą pokazać swoje prace, a także tych, którzy chcą zapoznać się z prezentowaną przez artystów podczas naszych spotkań materią.

Agata Gajda, koordynator TONA

Jeśli w jakikolwiek sposób zajmujesz się sztuką i chcesz podzielić się z innymi swoją twórczością – napisz, przyjdź – pomożemy Ci zorganizować Twój wieczór! Więcej informacji: tona.koordinator@gmail.com lub w Klubie Osiedlowym SURMA.

Warszawa 18 maja 2009 r.

Podziękowania dla Zarządu Tramwajów Warszawskich Sp. z o.o. za pomoc przy przeprowadzeniu akcji „Dzień Bajki”

Ośrodek Kultury Ochoty serdecznie dziękuje Zarządowi Tramwajów Warszawskich Sp. z o.o. za pomoc w przeprowadzeniu akcji „Dzień Bajki”, która odbyła się 17 maja 2009 roku w godz. 15.00-20.00 na skwerze przy ul. Baśniowej na warszawskiej Ochocie. Bezpłatne udostępnienie tramwaju historycznego N3 o numerze taborowym 673, w celu zorganizowania przejazdów grup osób na trasie pl. Starynkiewicza–Al. Jerozolimskie–Grójecka–pętla Banacha w godz. 15.00-19.00, podczas organizowanego przez Ośrodek Kultury Ochoty „Dnia Bajki” zdecydowanie uatrakcyjniło tę imprezę, o czym świadczy jedno z najczęściej powtarzających się pytań uczestników: „kiedy i skąd nadjedzie »bajkowy tramwaj«?”

Ośrodek Kultury Ochoty dziękuje także serdecznie „bajkowemu” motorniczemu, panu Adamowi Waluszko, który zadbał o bezpieczną podróż naszych pasażerów.

Mamy nadzieję, że w przyszłości, przy organizacji kolejnych projektów, Ośrodek Kultury Ochoty będzie mógł również liczyć na tak wspaniałą współpracę z Tramwajami Warszawskimi.

Bożena Majewska
dyrektor Ośrodka Kultury Ochoty

BATIK

Słowo „batik“ oznacza zarówno technikę zdobienia tkaniny barwnym ornamentem, jak i samą tkaninę wykonaną tą techniką.

Obecnie batik przeżywa kolejną falę popularności dzięki różnorodnym pracowniom i warsztatom pracy twórczej. Od lipca, także w Magazynie Sztuk na Ochocie każdy ma możliwość uczestnictwa w kursie w pracowni batiku. Zajęcia prowadzą dwie zapalone entuzjastki tej techniki: Mariola Gołda i Liliana Chwistek. Przygodę z batikiem zaczął prawie 10 lat temu w Stołecznym Centrum Edukacji Kulturalnej w pracowni Doroty Wielkosielec.

KURS BATIKU – LIPIEC 2009

**małe grupy, indywidualne podejście
opieka doświadczonej instruktorki**

poniedziałki i czwartki 17.00-20.00

cena: 70 złotych miesięcznie

materiały w cenie kursu

– 3 godziny tygodniowo

zapisy: Magazyn Sztuk

ul. Filtrowa 62, lok. 230, tel. 605 366 884



MIESIĘCZNY KURS WITRAŻU METODĄ TIFFANIEGO

LIPIEC 2009

Małe grupy, indywidualne podejście
opieka doświadczonego instruktora.

Każdy uczestnik otrzyma zestaw do samodzielnego wykonania witrażu: specjalną lutownicę, cynę, szkło witrażowe, nożyk do szkła, taśmę miedzianą.

cena kursu: 350 zł

**Magazyn Sztuk, ul. Filtrowa 62 dom. 230
tel. 605 366 884**

**DECOUPAGE**

Decoupage polega na zdobieniu przedmiotów (mebli, skrzynek, kasetek, tacek, doniczek itp.) poprzez naklejanie na ich powierzchnię wydartych lub wyciętych elementów papierowych. Do

ozdobienia przedmiotów tą techniką potrzebne są zazwyczaj farby akrylowe, płaskie miękkie pędzle, klej do serwetek, lakier pękający, środki konserwujące i lakiery.

Możliwości decoupage'u są praktycznie nieograniczone. Zapraszamy na letni kurs w lipcu w każdy wtorek w godzinach 17.00-20.00. Koszt kursu: 80 zł.

MAGAZYN SZTUK W GALERII ZAMKOWEJ W BIELSKU-BIAŁEJ

Od września 2008 roku do kwietnia 2010 roku realizowany jest projekt „Moje miasto. Bielsko-Biała”, w postaci cyklu kilkudziesięciu, miesięcznych wystaw indywidualnych. Zaproszeni artyści wykonują we właściwym dla siebie stylu i technice prace przedstawiające ich własną wizję miasta.

W projekcie biorą udział także artyści skupieni wokół pracowni plastycznej „Magazyn Sztuk” działającej przy Ośrodku Kultury Ochoty w Warszawie. Jednym z celów ochockich artystów jest integracja środowisk amatorów i profesjonalistów oraz różnych środowisk artystycznych w Polsce, w tym Bielska-Białej. Od czterech lat Magazyn Sztuk realizuje projekt „Plenery Beskidzkie”, w ramach którego artyści z Warszawy mają okazję poznać region Podbeskidzia. Jest to też okazja do wspólnego malowania artystów z Warszawy i Bielska-Białej. Od 2008 roku projekt przybrał charakter pleneru międzynarodowego. W Wiśle obok artystów z Polski malowali również zaproszeni artyści z Litwy. Innym powodem, dla którego artyści z Magazynu Sztuk zostali zaproszeni do bielskiego

projektu jest realizowany od pięciu lat w Bielsku-Białej i od trzech lat w Warszawie projekt „Spotkania”. Są to wspólne wystawy, będące okazją do wymiany doświadczeń artystycznych i dające okazję obejrzenia prac artystów wywodzących się z różnych środowisk.

Udział artystów, specjalizujących się w rozmaitych technikach i sposobach wypowiedzi plastycznej ma zapewnić różnorodność sposobu obrazowania miasta: od realistycznych pejzaży miejskich, poprzez portret satyryczny, po abstrakcyjne instalacje przestrzenne; od tradycyjnego malarstwa, rysunku, grafiki poprzez tkactwo, projektowanie graficzne, ceramikę, fotografię, graffiti, po happening i sztukę video. Głównym celem projektu jest ukazanie Bielska-Białej jako miasta atrakcyjnego dla artystów, jako tematu i jako miejsca, w którym mogą oni mieszkać i pracować. Proponowany projekt ma również za zadanie przeprowadzenie dialogu pomiędzy sztuką bardziej tradycyjną, łatwiej przyswajalną a nowoczesnymi metodami wypowiedzi twórczej, niekiedy kontrowersyjnymi.



Marek Ejsmond-Ślusarczyk,
Wiśła - Barania Góra, 2008, papier, flamastry akrylowe

KĄCIK UZDOLNIONYCH

Już jako dziecko przejawiałam chęci do rozwijania szeroko pojętej działalności artystycznej. Od malowania po ścianach do uczestnictwa we wszystkich konkursach plastycznych, które tylko były w zasięgu moich możliwości. Dzisiaj dzięki uczęszczaniu na zajęcia grupy „Forma i wyobraźnia” prowadzone przez panią Joannę Sułek-Malinowską, otrzymałam stypendium artystyczne przyznane przez gimnazjum, do którego uczęszczałam, a moje prace były wystawiane na kilku zbiorowych ekspozycjach w Warszawie. Swoją przyszłość wiąże z odebraniem odpowiedniego wykształcenia artystycznego i podjęciem kreatywnej pracy.

Paulina Kuch, 18 lat

Z OCHOTĄ I DLA OCHOTY

VAN GOGH

Dzielnicowy Klub Seniora „Ochota” przy ulicy Śtupeckiej 4 jest prężną filią Ośrodka Kultury Ochoty. Świadczą o tym różnorodne formy prowadzonych zajęć. Każdy senior znajdzie tu możliwość rozwijania swoich zdolności i zainteresowań. Członkostwo Klubu to sposób na „wyjście do ludzi”, na zerwanie z samotnością czterech ścian, nawiązanie znajomości, przyjaźni i podzielenie się radością innymi.

Członkowie Klubu występują także na licznych imprezach dzielnicowych i poza naszą dzielnicą. Czynią to „z ochotą i dla Ochoty” jak głosi motto działania klubu. Prym wiedzie tu zespół wokalnie taneczny „Wrzos”. W ciągu 25 lat istnienia zespół ten dał ponad tysiąc koncertów. Prowadzi go Ryszard Dubicz, a choreografię tworzy Henryk Jeż. Za swoją działalność o wysokim poziomie artystycznym „Wrzos” wielokrotnie zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia dobrze wpisując się w historię kulturalnej Ochoty.

Z wielu zespołów i sekcji wyróżnić należy sekcję teatralną, przygotowującą pod kierunkiem Barbary Katarzyny Raddeckiej takie przedstawienia jak „Pa-

storatka” Leona Schillera czy widowisko oparte o teksty Mirona Białoszewskiego, przygotowane specjalnie na „Mironalia”.

Mówiąc o Klubie, nie można pominąć Salonu Pracy Twórczej „Prezentacje”, który zorganizował w pierwszym półroczu br. trzy wieczory, poświęcone twórczości Mirosława Kossakowskiego, Sławomira Mierzejewskiego i Jerzego Stefana Tutaj. Wymienieni trzej autorzy są mieszkańcami Ochoty, członkami sekcji literackiej, prowadzonej przez Stefana Jurkowskiego, znanego poetę i krytyka literackiego.

Kończy się pierwsza połowa 2009 r., półrocze ożywionej, wielopłaszczyznowej działalności Klubu Seniora „Ochota”, kierowanego przez nieocenioną panią Janinę Pytkę. Kochana przez wszystkich seniorów jest sercem i duszą Klubu, jest po prostu naszą, naszą i tylko naszą troskliwą opiekunką, mającą wspaniały dar dobierania właściwych instruktorów. Przed nami kolejne półroczne prace twórcze.

Sławomir Mierzejewski

W letnich miesiącach br. odbędą się dwa kolejne spotkania z naszymi partnerami z projektu „Van Gogh”, finansowanego ze środków europejskich programu Grunty. Od 14 do 21 czerwca grupa seniorów z instruktorami Magazynu Sztuk odwiedzi naszych sąsiadów w Wilnie, a 10 sierpnia pojedą na tydzień do Budapesztu.

Podobnie jak podczas ubiegłorocznego pleneru w Kazimierzu Dolnym, poza doskonaleniem swoich umiejętności malarskich i poznawaniem innych technik plastycznych, uczestnicy będą mogli bliżej poznać kulturę Węgier i Litwy. Z pewnością partnerzy przygotują prezentacje na ten temat, ale dialog międzykulturowy będzie się dokonywał także w czasie wspólnej pracy i nieformalnych spotkań. To będzie najlepszy, bo „na żywo” sprawdzian zdolności komunikacyjnych po lekcjach języka angielskiego, które odbyły się w OKO, także w ramach projektu, w pierwszym półroczu 2009. Jeśli w tej międzynarodowej grupie malarzy-amatorów zrodzą się jakieś przyjaźnie czy bliższe znajomości, to będzie wspaniałym efektem projektu, poza wymiernym powstaniem obrazów z poplenerowymi impresjami. Do pielęgnowania tych kontaktów przydadzą się także podstawy obsługi komputera i poczty internetowej, także poznane na projektowych kursach.

GÓRALE W WARSZAWIE, czyli POSIADY NA OCHOCIE

Witajcie nasi ożtomili!

Na nasyk trzecik Posiadach, 21 marca 2009 r. nachodziliśmy się kielo wlezie! Przeszliśmy regiel dolny, regiel górny, strefę kosodrzewiny, pasmo hal, strefę turni i piargów. Po tatrzańskim przyrodzie oprowadził nas znakomity znawca tematu dr inż. Tomasz Skrzydłowski z Pracowni Naukowej TPN, pokazując niezwykle zdjęcia fauny i flory tatrzańskiej. Kapela góralska w składzie: Tomasz Łapka, Władysław Wąglik i Zdzisław Maruszar ubarwiła spotkanie śpiewem i muzyką góralską. Po prelekcji wśród gości rozlosowano 12 przepięknych albumów pt. „Festiwalowych wspomnień czar” autorstwa Ewy Matuszewskiej, które zostały подарowane przez Urząd Miasta Zakopane



i Biuro Promocji Zakopanego. Tatrzański Park Narodowy, partner projektu, przygotował również kiermasz książek oraz wystawę zdjęć pt. „Tatry wczoraj i dziś – pół wieku ochrony”, którą można było obejrzeć na Radomskiej 13/21 przez cały kwiecień.

Nasze czwarte, kwietniowe Posiady poświęcone były gwarze podhalańskiej. W świat gwary góralskiej i gawęd Skalnego Podhala wprowadził zaproszonych gości Józef Pitoń, znany gawędziarz z Kościelisk, choreograf, autor wielu gawęd i publikacji książkowych, znawca i popularyzator kultury tatrzańskiej. Opowiadał w sposób pełen humoru gawędy sabałowe, innych autorów i swoje własne. Publiczność każdą opowieść nagradza-

ła gromkimi brawami. W drugiej części wystąpił młodzieżowy zespół regionalny „Watra” z Czarnego Dunajca działający przy Urzędzie Gminy – Centrum Kultury i Promocji Gminy Czarny Dunajec. Kierownikiem zespołu jest Stanisław Bukowski, a kierownikami artystycznymi – Czesława i Stanisław Sobczykowie. Młodzież wspaniale tańczyła i śpiewała, a szczególnie aplauz widowni wzbudził taniec zbójnicki na pniaku oraz śpiew dziewcząt. Posiady zakończyły się poczęstunkiem przygotowanym przez karczmę „Szymkówka” z Głodówki.

Wioletta Obuchowska



GMINA PORONIN



Tatrzański
Park Narodowy



CO OKO W AARHUS WIDZIAŁO

A więc jedziemy. Tak się składa, że spod Ośrodka Kultury Ochoty wyjeżdżamy w dniu moich urodzin. Skład przedni: za kierownicą Jarosław Grzegorzówka (DK „Rakowiec”), u jego boku nasz tęcznik polsko-duński, czyli Danuta Jampolska z OKO. Reszta to my: szczęśliwych 5 wybranek Studia Wokalnego im. Jerzego Wasowskiego oraz nasz szanowny akompaniator Przemysław Zalewski, pianista, na stałe związany z OKO.

Ci, którzy tak jak ja jadą do Aarhus po raz kolejny wiedzą, co jest grane: zaprosiła nas zaprzyjaźniona szkoła muzyczna Byhojskolen, która w niczym nie przypomina naszych placówek. Nauka trwa tam semestr lub dwa i jest traktowana przez jej uczniów, jako przygotowanie do egzaminów na duńskie wyższe uczelnie muzyczne bądź też stanowi konfrontację wyobrażenia o codziennym życiu artysty z rzeczywistym jego obliczem.

Uczniowie zarówno instrumentalści, jak i wokaliści są wcielani na czas nauki do jednego z zespołów: rockowego, afrykańskiego, jazzowego, latino bądź formacji grającej muzykę elektroniczną. Codziennie mają kilkugodzinne próby, podczas których nie tylko zgłębiają niuanse poszczególnych stylów muzycznych, ale też uczą się przełamywać wewnętrzne zahamowania np. poprzez improwizację. Niejednokrotnie też taki semestralny zespół sam tworzy swoje utwory, które pod koniec nauki prezentuje podczas koncertów w klubach duńskich i... polskich.

Jedziemy tam na tygodniowe warsztaty muzyczne, których zwieńczeniem będzie wspólny koncert w klubie Gyngen znajdującym się na terenie szkoły. Oczywiście przyjeżdżamy również ze swoim repertuarem, ale to, co będziemy wspominały na dłużej to uczestnictwo w warsztatach. Na czas ich trwania duńscy uczniowie zostali „przemieszani” w ramach szkolnych zespołów, tj. np. perkusista latino trafia na perkusję (albo na gitarę) do zespołu jazzowego. To muzyczne zamieszanie spotęgowane jest dodatkowo wcieleniem do nowo powstałych formacji nas: czyli polskich wokalistek.

Jest bosko: codziennie od 10.00 do 14.00 mamy próby w ramach swoich zespołów, gdzie śpiewamy, improwizujemy i piszemy teksty wspólnie z Duńczykami. Potem szybki lunch i próba naszego polskiego zespołu. Wieczorami raczymy się duńskimi przysmakami podczas kolacji, które każdego dnia są przygotowywane przez innego nauczyciela. Moją ulubio-

ną była ta u Petera, w jego uroczym, jak z obrazka, domku na wsi. Uraczył nas iście po królewsku. Ale to nie koniec atrakcji.

W Aarhus dużo się dzieje muzycznie, codziennie byliśmy późnym wieczorem na różnych jam sessions w lokalnym pubie bądź na występach popisowych uczniów tamtejszego konserwatorium.

Piątek: WIELKI FINAŁ – koncert. Jest środek dnia, bo zaczynamy o 12.30 – najpierw poddajemy się wszyscy rockowym wibracjom, aby zaraz potem zostać porwanym przez latynoskie brzmienia, wśród których rozpoznaję głos mojej szkolnej koleżanki Malwiny Skowrońskiej. Potem nadchodzi czas na jazz. Na scenie obok duńskiej wokalistki pojawia się Beata Zgłobicka oraz ja. Jest pysznie, choć bardzo bałyśmy się pogubić w gęszczu modern jazzowych improwizacji, które dla nas były prawdziwym wyzwaniem muzyczno-psychologicznym. Uff... nadszedł czas na nasz polski występ (choć niekoniecznie po polsku). Jest niesamowicie, a na koniec doprowadzamy do wzruszenia naszego pianistę oraz do łez panią Danusię, intonując na melodię „My love is your love” – to podziękowania dla Przemka za czas zainwestowany w przygotowanie nas do koncertu. Jako ostatni wystąpił zespół afrykański, w ramach którego Sylwia Dynek i Iwona Krzymowska ukoili wszystkich mistycznymi dźwiękami bębenków i buszmeńskimi zaśpiewami.

Cóż, wszystko, co dobre musi się kiedyś skończyć, ale na szczęście kolejny wyjazd już za rok. Gorąco polecam! Do zobaczenia na duńskich koncertach w czerwcu w Warszawie.

Justyna Ignasiak

Wizyta w duńskiej szkole Byhojskole mieszczącej się w Aarhus zapowiadała się niezwykle interesująco. Zespół wokalny ze Studia Wokalnego im. Jerzego Wasowskiego, tym razem zaproszono do ścisłej współpracy polegającej na głębszej integracji z miejscowymi studentami. Pojechało nas pięć młodych,



chętnych do pracy oraz ambitnych wokalistek. Towarzyszył nam akompaniator Przemysław Zalewski. Pierwszego dnia po wstępnych zajęciach rozdzielono nas, jak również duńskich studentów do poszczególnych nauczycieli, a tym samym zespołów.

Iwona i Sylwia trafiły do zespołu afro, Beata i Justyna do zespołu jazzowego, a ja, czyli Malwina do zespołu latino. Radości było co niemiara, kiedy podczas przerw na lunch wymieniałymy się wrażeniami, która w jakim języku musi co śpiewać. Nie dla wszystkich była to „bułka z masłem”. Duże wyzwanie i zderzenie się z innym sposobem uczenia dały nam wiele do myślenia i wzbogaciły nas o nowe doświadczenia. Tygodniowa praca w konkretnych grupach zakończyła się w piątkowe popołudnie koncertem w klubie Gyngen. Nasz występ został bardzo ciepło przyjęty.

Podczas tego pobytu miałyśmy również okazję poznać naszego akompaniatora od innej strony. Przemek objawił się nam jako nauczyciel śpiewu. Podzielił się z nami i nauczył nas kilku ważnych elementów, które zostaną w nas i będziemy je wykorzystywać w trakcie późniejszych koncertów. W zamian za trud i poświęcony nam czas ułożyliśmy dla Przemka fragment piosenki, który odśpiewałyśmy pod koniec koncertu. Polakom, którzy zasiadali na widowni bardzo się to spodobało, a niektórzy nawet uronili łzy wzruszenia (np. pani Danusia).

Malwina Skowrońska

PS Za możliwości pojechania i zasmakowania kawałka Danii serdecznie dziękuję: Beata Zgłobicka, Sylwia Dynek, Justyna Ignasiak, Iwona Krzymowska oraz Malwina Skowrońska.

PLENER MALARSKI W DANII



Od 2 do 8 maja 2009 grupa siedmiu osób z Magazy-
nu Sztuk wyjechała na plener malarski na niewielką
duńską wyspę Aero, krajobrazowo przypominającą
Polskę. W przeróżnych odmianach zieleni i żółci pól
pięknie prezentują się luźno rozrzucone domki miesza-
kańców, bardziej przypominające budynki letnisko-
we niż gospodarskie. Osobny element – to imponujący
wiatrak na niewielkim wzgórzu. Odrestaurowany
i zadbany jakby miał jeszcze po zbiorach z pól przy-
stąpić do pracy.

Jednak najbardziej na Aero przyciąga odwiedza-
jących Aeroskobing – miasteczko artystów, w któ-
rym się notabene zatrzymaliśmy. Jest to niezwykle
malownicza XVII w. miejscowość-skansen. Tutejsze

domki są niskie i bardzo kolorowe. Drzwi, okna, framugi mają różne wykończenie
i przypominają ilustracje do książek z bajkami. Klamki, dzwonki, lusterka poka-
zujące kto puka do drzwi, w każdym domku inne, takie jak założył właściciel,
który instalował je sto lub dwieście lat temu. A jeszcze przy każdych prawie
drzwiach lub progach stoją doniczki z kwiatami. Ulice zaś wyłożone są bru-
kiem – kocimi łbami lub kostką. Takie otoczenie wspaniale wpływało na na-
szą wenę twórczą. Planowaliśmy co prawda malowanie pejzaży nadmorskich,
które tak bogato otaczały wyspę, ale ze względu na bardzo zmienną pogodę
i silne wiatry wiele czasu spędziliśmy w pracowni, udostępnionej przez naszych
gospodarzy – szkołę dla artystycznie uzdolnionej młodzieży.

Podczas pobytu w Aeroskobing oprócz malowania poznawaliśmy nowe techni-
ki plastyczne, m.in. decoupage czy umiejętność wykonywania domowym spo-
sobem papieru czerpanego.

To był piękny dla nas tydzień, oby w przyszłości było ich więcej.

Monika Dziarnowska

Jeff Lohaus



We wrześniu 2009 r., na zaproszenie Ośrodka Kultury
Ochoły, przyjeżdża do Polski, amerykański artysta polskie-
go pochodzenia Jeff Lohaus. Jest znanym i wielokrotnie
nagradzanym plastykiem.

W swojej twórczości, poza ciekawymi realizacjami ma-
larskimi i rzeźbiarskimi, specjalizuje się w metaloplastyce.
Wyróżnia się tępzeniem brązu, aluminium, stali i żelaza
z ziarnami prosa i pszenicy, nasionami gorczycy, kukurydzy,
pokruszonym szkłem, etc. Jest autorem zarówno małych
rzeźb, jak i większych instalacji. W Minneapolis, na jednym
ze skwerów w dzielnicy, gdzie zamieszkiwali pierwsi emi-
granci z Polski, ma powstać ciekawa praca jego autor-

stwa: wielkich rozmiarów widelec, na który nadziany jest polski pieróg. W Warsza-
wie zaprezentuje swoje mniejsze rzeźby, wykonane z metali i innych tworzyw.

Rewizyta artysty ze Stanów Zjednoczonych odbywa się w ramach współpracy
Ośrodka z Polsko-Amerykańskim Instytutem Kultury stanu Minnesota. Inspiratorem
i „dobrym duchem” opiekuńczym projektu jest p. Irene Jaworski Colston, dyrektor
wspomnianego instytutu. W ubiegłym roku w USA miała swoją wystawę Joanna
Sułek-Malinowska z Magazy-
nu Sztuk.

KONKURS PLASTYCZNY „NIEKOŃCZĄCA SIĘ
OPOWIEŚĆ” ROZSTRZYGNIĘTY

12 maja 2009 na ul. Wiślickiej 8 w DK „Rakowiec” w godzinach 17.00-20.00 odbyły
się obrady jury (Maciej Wojtyśko, Jacek Frankowski, Marcin Kułakowski, Janusz
Rostań) konkursu plastycznego Festiwalu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej
„Brombolandia”. Spośród 100 nadesłanych prac w 2 grupach wiekowych jury
przyznało 10 nagród i 27 wyróżnień. W następnym „Ochotniku” opublikujemy pra-
ce laureatów. Więcej informacji na www.rakowiec.art.pl.

DUŃSKI KOKTAJL

W czerwcu będą gościć w Warszawie
zespoły muzyczne ze szkoły Byhojsko-
len w Aarhus. Wystąpią one z czterema
koncertami w różnych klubach na tere-
nie stolicy. Serdecznie zapraszamy na
fantastyczny duński koktajl. Na wszystkich
koncerty wstęp wolny.

4 czerwca 2009 r. (czwartek)
godz. 21.00

Klub Muzyczny INDEKS
ul. Krakowskie Przedmieście 24
wystąpią: PESD (muzyka elektroniczna),
La Primavera (muzyka latynoska),
Wavoodoo (muzyka afro)

5 czerwca 2009 r. (piątek)
godz. 21.00

Klub Muzyczny INDEKS
ul. Krakowskie Przedmieście 24
wystąpią: The Late Night Lounge
Lizards (jazz), Wavoodoo (afro),
La Primavera (latino), PESD (electric)

6 czerwca 2009 r. (sobota)
godz. 20.00

Klub Radio Luxembourg
ul. Górczewska 67
wystąpią: PESD (electric), The Late
Night Lounge Lizards (jazz), Wavo-
oodoo (afro), La Primavera (latino)

7 czerwca 2009 r. (niedziela)
godz. 15.00

Helicon Jazz Cafe, ul. Freta 45/47
The Late Night Lounge Lizards (jazz)

STYPENDIUM W DANII

Ośrodek Kultury Ochoły poszukuje mu-
zyków amatorów (perkusistów, gitarzy-
stów, klawiszowców i innych) w wieku
19-25 lat, z co najmniej średniozaawan-
sowaną znajomością języka angielskie-
go. Oferujemy wyjazd do Danii na sty-
pendium w Artystycznej Szkole Aeroe
Hojkskele. Pobyt w Danii od 17 sierpnia
do 20 grudnia 2009 r. Stypendysta po-
krywa koszt przejazdu, ubezpieczenia
oraz częściowy koszt pobytu w wysoko-
ści 4000 koron duńskich (około 2400 zł).
Liczba miejsc ograniczona.

Zgłoszenia zawierające dane perso-
nalne wraz z krótkim opisem dotych-
czasowych działań artystycznych oraz
numerem telefonu i /lub adresem e-
mailowym prosimy przysyłać na adres:
danuta.jampolska@oko.com.pl (w te-
macie prosimy wpisać słowo DANIA)
lub Ośrodek Kultury Ochoły, ul. Grójec-
ka 75, 02-094 Warszawa.

(cz. 6)

Długie, gorące lato

Artur Rafał Skowroński

„Nieudany zamach”

Był kolejny, parny dzień lata. Siedziałem na ławce kryjąc się w cieniu rozłożystego drzewa. Patrzyłem, jak zza ściany pawilonu „Pod Skrzydłami”, wychodzi przygarbiony staruszek. Szedł powoli, ostrożnie stawiając każdy krok. Czemu mama tak go nienawidzi?

Dziadek wyczuł moje spojrzenie i uśmiechnął się. Po chwili usiadł obok na ławce i bez słowa podał mi dłoń. Ciepła i dziwnie nieforemna. Czy ta sama dłoń ścisnęła kiedyś prawicę Wieśka Atoma lub innych warszawskich bandytów? Może ścisnęła kogoś za gardło? Wzdrygnąłem się i spytałem wprost:

– Kim ty właściwie jesteś?

– Co?

– Dziadek, zrozum, jak tak dalej nie mogę. Ta cała historia z Weroniką, listem, skarbem.

– Paweł, jeżeli chcesz o coś spytać...

– Chcę.

Dziadek potarł chropowatą dłonią pokryty siatką zmarszczek policzek i powiedział:

– Wiem, że twoja matka obwinia mnie za śmierć Tomka. Wiem, że ma do mnie żal i jestem w stanie to zrozumieć. Wiesz, twój brat i ja byliśmy bardzo życzliwi. Spędzaliśmy ze sobą dużo czasu. Tomek był idealistą, prawdę mówiąc przypominał trochę mnie sprzed lat.

Zamilkł. Głos mu zadrżał i miałem wrażenie, że zaraz się rozpłaczę. Nie miałem odwagi spojrzeć mu w oczy.

– Twój brat był wyjątkowym chłopakiem. Miał serce tam, gdzie każdy powinien je mieć, rozumiesz, po właściwej stronie. Wiesz, nie ma dnia, żebym o nim nie myślał. Twoja matka ma dużo racji, w młodości nie prowadziłem zbyt dobrego życia. Był czas, gdy moje imię znaczyło coś na mieście. Ludzie mnie szanowali, niektórzy się bali. Rozumiesz? Być może Tomek to fascynowało, ale on był inny, był lepszy. Choć rozsadzał go ten sam temperament, ten sam wewnętrzny niepokój, co mnie. Jeżeli naprawdę chcesz poznać prawdziwą historię o swoim starszym bracie, o tym czego szukał, czego pragnął i za co oddał swoje życie, poznasz też prawdę o samym sobie. Nie każdy jest na to gotów.

Drzewo, w którego cieniu rozgrywała się ta rozmowa, zaszumiło, jakby się właśnie zbudziło z wielkiego snu. Zain-

trygowany tym, co usłyszałem, zamarłem czekając na dalszą część, a dziadek mówił dalej:

– Poznałem go z pewnym człowiekiem. Na Ochocie mówili o nim Cichy. I za to twoja matka może mieć do mnie słuszny żal, tylko za to. Ta znajomość odmieniła jego życie, ale w rezultacie doprowadziła też do śmierci.

– Jak zginął Tomek? – Wyksztusiłem przez ściśnięte gardło.

– Powinieneś poznać prawdę, ale ja ci tego nie powiem. Musisz zapytać kogoś innego.

– Kogo?

– Wiem, że być może znów robię coś głupiego. Stary głupiec rzadko uczy się na swoich błędach. Ale jakiś wewnętrzny głos mówi mi, że nie ma innej drogi.

– Z kim mam się spotkać?

– Z kimś, kto już od dawna chciał cię poznać. Obserwuje cię od lat. Tak, Paweł, choć ty nie miałeś o tym pojęcia. Myślę, że już nadszedł czas, byś poznał Cichego.

– Czy to kolejny duch z przeszłości? – Zadrwiłem, by zatuszować rosnący we mnie niepokój.

– I tak, i nie. Sam się przekonasz.

– A ten skarb? Co o tym sądzisz? Polubiłem Weronikę, ale obawiam się, że dziewczyna szuka wiatru w polu.

– Kto wie, kto wie...

– Nie mów mi, że wierzysz, że tu na Ochocie ukryty jest skarb zwyrodniałego dowódcy RONA?

– Pamiętam taką scenę z powstania warszawskiego. Widziałem to na własne oczy. Byłem wtedy jeszcze dzieckiem. Stałem z ojcem przy Zieleniaku i słuchałem przemówienia dowódcy brygady RONA, Kamińskiego.

– Widziałeś go na własne oczy?

– Tak, bardzo dobrze mówił po polsku. Przemawiał do ludności, że niby nie mamy się czego bać. Stek kłamstw, ale tamtego dnia wydarzyło się coś jeszcze. W tym samym czasie Niemcy dobijali już powstanie. W pewnym momencie z pobliskiej bramy wyszło dwóch powstańców. Udało im się jakoś przebić z okrażenia. Zatrzymali się i przez chwilę przysłuchiwali przemówieniu. I postanowili go rąbnąć, znaczy się Kamińskiego. Widziałem jak jeden z nich składał się już do strzału, a był na tyle daleko, by nikt go nie zauważył. I wtedy podszedł do nich taki starszy pan i mówi: „Jestem dziś emerytem, byłem legionistą Piłsudskiego, czy to jest rozkaz, czy samowola?

Jeżeli to jest rozkaz, to się nie wtrącam, ale jeżeli to jest samowola, to się pohamujcie, bo wtedy wszystkich nas tutaj rozstrzelają.” Pamiętam, że mój ojciec też rozmawiał z tym emerytem. Mówili, że jeżeli to jest samowola, to trzeba ich powstrzymać. I powstrzymali. Nie strzelili. I wiesz co, Paweł, po wojnie, w latach sześćdziesiątych przy barku w Kameralnej, spotkałem jednego z nich. To była filia tej słynnej Kameralnej, gdzie Hłasko miał swoją dyżurną marynarkę zawieszoną w portierni, bo do Kameralnej nie wpuszczali w innym ubraniu. Ochocka filia tej słynnej Kameralnej mieściła się wtedy na Filtrowej przy placu Narutowicza i tam go spotkałem. Nie od razu go rozpoznałem. Z początku nie byłem pewny, ale spytałem go wprost. To był właśnie jeden z tych powstańców, drugi nie przeżył wojny. Tamten przyjechał z Kanady na dwa tygodnie, bo szukał skarbu Kamińskiego, którego wtedy o mały włos nie kropnęli. Wypiliśmy kilka wódek, pogadaliśmy, pośmialiśmy się.

– I co, przyznał, że to była samowolka?

– Tak, potwierdził, że nie mieli rozkazu.

– A co mówił o tym skarbie?

– Niewiele już pamiętam, wtedy myślałem, że żartuje. Ale teraz sam już wiem.

Dziadek zapatrzył się gdzieś przed siebie, pewnie wrócił myślami do przeszłych lat. Ja natomiast poczułem delikatne wi-bracje w kieszeni. Wyjąłem dyskretnie komórkę i odczytałem esemesa od Weroniki. Pytała, czy jutrzejszy wypad do piwnicy na Pekinie jest aktualny. Chciałem jej odpisać, że zamach się nie udał, więc idziemy myszkować w piwnicy, ale wystukałem tylko jedno słowo: Tak.

CDN



źródło fot.: <http://warszawa78.blox.pl/2008/06/Ochota-czar-PRL-u.html>

„NIECH KTOŚ ZATRZYMA WRESZCIE ŚWIAT, JA WYSIADAM...”, CZYLI ODPOCZYNEK JAKO PRAWO I OBOWIĄZEK KAŻDEGO PRZYTOMNEGO RODZICA (cz. 1)



Specjalistyczne Poradnictwo Psychologiczne i Pedagogiczne
Uniwersytet dla Rodziców
www.udr.net.pl

rozmawiają: Beata Chrzanowska i Anna Salwa-Ostrowska,
psycholożki z poradni „Uniwersytet dla Rodziców”

Pracując z rodzicami, a zwłaszcza z matkami, często obserwuję osoby wyglądające jakby były na skraju wyczerpania; niemal zasypiające na fotelu. Kiedy słyszę o ich trybie życia, dążeniu do idealnego wykonywania obowiązków zawodowych i rodzinnych, upartych staraniach dogodzenia wszystkim członkom rodziny dziwię się, jak im się udaje jeszcze funkcjonować. Jednocześnie widzę, że wielu z tych rodziców zmaga się z lękami typu: „a może poświęcam dziecku i rodzinie zbyt mało czasu”, „czy mam prawo czasem odmówić zrobienia czegoś dla dziecka, rodziny, domu”, „co robić, kiedy dziecko, partner, krewny, przyjaciel chce czegoś ode mnie, a ja w tym momencie nie mam siły i ochoty się tym zająć”. Pytania te zwykle stawiają rodzice, którzy są wrażliwi na potrzeby dziecka, rodziny i przyjaciół, intensywnie zajmują się zaspokajaniem potrzeb innych członków rodziny. Często mam wrażenie, że wielu rodziców żyje w nieustannym lęku, czy aby na pewno o wszystko zadbali, wszystkiego dopatrzili, etc. Wydaje mi się, że w ich głowach egzystują przerażające wizje tego, co mogłoby się stać, gdyby dali sobie trochę luzu, ośmielili się od czasu do czasu wyjść po pracy w swoich sprawach, odmówili niekiedy natychmiastowej rozmowy o problemach bliskich, spędzili weekend bez dziecka itd. Zastanawiam się, co się takiego dzieje, że rodzice, a zwłaszcza matki, doprowadzają się do stanu permanentnego przemęczenia, nie odpoczywają, wyczerpują swe zasoby psychiczne i fizyczne, zachowując się jakby wierzyli, że ich zapasy energii, zdrowia, siły są nieskończone. W dodatku są źli na siebie, że nie robią jeszcze więcej i, że są tacy jacyś słabi i nieodporni, bo z „niewiadomych powodów” czują się ciągle zmęczeni, bez energii, rozdrażnieni, niewiele ich cieszy, nie mają siły na własny rozwój, a często marzą, aby wszyscy gdzieś znikli, żeby mogli się wreszcie wyspać.

Sądzę, że ten lęk ma kilka źródeł. Po pierwsze stereotypy społeczne i obiegowe opinie, zwłaszcza dotyczące matek, po drugie wykorzystywanie do karania rodziców w wielu sytuacjach

społecznych zarzutów lenistwa, egoizmu, nieodpowiedzialności, niewystarczającego zajmowania się dzieckiem, rodziną, domem, etc., po trzecie własna wewnętrzna niepewność posiadania prawa do realizacji własnych potrzeb oraz prawa zadbania o siebie – podsycająca a równocześnie dająca siłę wymienionym wyżej stereotypom i naciskom społecznym.

Przekazywane z pokolenia na pokolenie stereotypy, wyrażane w obiegowych powiedzeniach i opiniach, mówią, że dobrzy rodzice, to tacy, którzy są bez reszty skoncentrowani na dziecku, rodzinie, domu; w każdej chwili myślący i działający z myślą o tych trzech wartościach. Stereotyp głosi, że zwłaszcza matka winna się poświęcać dla dziecka i rodziny – dbać, żeby potrzeby dziecka, partnera, często także rodziców i innych członków rodziny, były zawsze jak najpełniej zaspokojone, bo jak nie, to wszelkie problemy dziecka w szkole, jego kłopotliwe czy niewłaściwe zachowania, złe wybory, wszelkie niesnaski z mężem czy problemy domowe – to będzie jej i tylko jej wina. A więc niech jej czasem nie przyjdzie do głowy zająć się sobą i swoimi potrzebami, odmówić dziecku czegoś, odpocząć czy wyjść czasem z koleżankami, odpuścić sprzątanie czy codzienny dwudaniowy obiad...

Faktycznie takie stereotypy ciągle jeszcze pokutują. Niestety część starszego pokolenia kobiet: matek, teściowych, ciotek i babć podtrzymuje ten stereotyp w stosunku do młodych matek i żon. Wiele kobiet starszego pokolenia, u których młodsze kobiety szukają wsparcia i pociechy, na ich skargi, że czują się zmęczone opieką nad dzieckiem czy dbaniem o dom, że chciałyby odpocząć czy zrobić coś dla siebie odpowiada obwinianiem i krytyką ich rzekomego „lenistwa” czy „wygodnictwa” oraz standardowym porównaniem ich ciężkiego życia do „łatwego” życia obecnych matek. Komunikat tych wypowiedzi jest jasny: „nie masz prawa do zmęczenia, do zaspokajania swoich potrzeb, a jeśli jesteś zmęczona lub chcesz zająć się sobą to powinnaś

czuć się winna i wstydzić się swojej słabości, niedojrzałości, egoizmu.”

Moim zdaniem należy też pamiętać o nagminnym wykorzystywaniu zarzutów o niewystarczająco pilne zajmowanie się dzieckiem, rodziną, domem i wywieraniu poprzez te argumenty nacisku na rodziców oraz karaniu ich w różnych sytuacjach społecznych. Oskarżenie o bycie złą matką czy ojcem, to chyba jeden z zarzutów, których rodzic boi się najbardziej i z którym dość często się spotyka w mniej lub bardziej zawołowanej formie. Jest to najprostszy sposób ukarania rodzica za cokolwiek, dołożenia mu. Zarzut ten często jest stosowany jako broń w kłótniach małżeńskich, w sporach z własnymi rodzicami czy teściami. Dzieje się tak zwłaszcza, gdy mama/tata jest w konflikcie z innymi członkami rodziny, podejmuje decyzję niezgodną z ich oczekiwaniami. Niestety zdarza się też, że podobne oskarżenia pod adresem rodziców wysuwają instytucje zajmujące się dzieckiem (np. przedszkola, szkoły) w sytuacjach, gdy dziecko sprawia im kłopoty. Obrona przed takimi zarzutami jest bardzo trudna. Każde takie oskarżenie może zasiewać w duszy rodziców niepewność – a co, jeśli faktycznie, a może naprawdę za mało, może nie jestem wystarczająco dobry?

To prawda. Poza tym istotnym czynnikiem powodującym, że wielu rodziców funkcjonuje na granicy wyczerpania fizycznego i psychicznego jest często trudna sytuacja ekonomiczna rodzin, konieczność zapewnienia bytu oraz zarówno faktyczne wymagania rynku, jak też lęki dotyczące tych wymagań i możliwości utrzymania rodziny, a także normy społeczne nakazujące robienie kariery, awansowanie, rozwój. To jednak temat na osobny tekst.

CDN

SPPP „Uniwersytet dla Rodziców”
ul. Raszyńska 8/10
tel. (0 22) 822 24 46; 822 71 68
www.sppp-udr.org

MIRONALIA 2009

21 czerwca 2009 r. (niedziela), godz. 12.00-19.00
galerie, zaułki, podwórka i chodniki ulicy Tarczyńskiej

PROGRAM

1. Uliczna Gra Literacka – „Znani-pamiętani”. Podczas gry należy odnaleźć spośród uczestników Mironaliów 6 poetów tworzących w latach 1939-1945. Finał – prezentacja bohaterów gry, wręczenie nagród książkowych uczestnikom.
2. Obczytywanie Białoszewskiego – Czytanie non-stop utworów Mirona Białoszewskiego przez gości i uczestników Mironaliów – dorosłych, młodzież i dzieci.

ZAULĘK MIRONA, ul. Tarczyńska 11

3. Białoszewski blokowy – Prezentacja dorobku warsztatu artystycznego dla młodzieży licealnej i studenckiej prowadzonego przez prof. Wojciecha Siemiona i prof. Barbarę Katarzynę Radecką.
4. Inscenizacja „Oho-ho-ho” wg tekstów Mirona Białoszewskiego, Doroty Maśłowskiej i Krzysztofa Bizio – reżyseria: Marzena Nieczuja-Urbańska, wykonanie: młodzież ze Studium Teatralnego „Lingwista”.
5. Wiersze Baby z Bloku – program artystyczny na podstawie cyklu wierszy Mirona Białoszewskiego; reżyseria: Barbara Katarzyna Radecka, wykonanie: Zespół „Oko Mirona” z Klubu Seniora „Ochoła”.
6. Jak zwykle młodzi w duchu Mirona Białoszewskiego – prezentacja twórczości grupy młodych twórców.
7. Miron po zagranicznemu – opowiada Tadeusz Sobolewski.
8. W kręgu Mirona – inscenizacja wierszy Wandy Miron, Mirona Białoszewskiego, Swena Cachorowskiego, Lecha Emfazego Stefańskiego w wykonaniu Teatryku „Magia na Radomskiej” z udziałem Wandy Chotomskiej.
9. Przestrzeń... Mao Star – „Mironowy” aspekt twórczości Małgorzaty „Mao Star” Starowieyskiej wg projektu Katarzyny „Kapsydy” Kobro i Tomasza Świtalskiego z udziałem Kamila Sipowicza i Agaty „Booksuk” Stanisł. Wystawa „Postaci-Ekrany do Osmędeuszy”.
10. Wernisaż – finał konkursu na ilustracje do twórczości Mirona Białoszewskiego.
11. Mistyczne życie i twórczość Małgorzaty Baranowskiej – O życiu i twórczości Małgorzaty Baranowskiej będą mówić: Anna Sobolewska i Piotr Matywiecki. Spotkanie prowadzi Joanna Rolińska. Wystawa pocztówek Małgorzaty Baranowskiej i kiermasz jej książek.
12. Mironowisko – odtwarzanie archiwalnych nagrań radiowych Mirona Białoszewskiego i „Teatru na Tarczyńskiej”; projekcja filmu „Parę osób, mały czas” (reż. A. Barański). Spotkanie Grupy Inicjatyw Twórczych RIO – Księgarnia Hiszpańska (sala projekcyjna), ul. Tarczyńska 3.

ZAULĘK „LIRYKI MIMO WOJNY I ALARMU”, ul. Tarczyńska 12

1. Alarm – Poetycki meeting, freestyle, beatbox i hip-hop – wiersze wojenne poetów tworzących w latach 1939-1945.
2. Liryka mimo wojny – Twórczość poetycka w latach 1939-1945 w wykonaniu Laury Łącz i Mirosława Kowalczyka.

„KAWIARNIA U AKTOREK”, podwórko przy ul. Tarczyńskiej 5/9

1. Instalacja odwołująca się do historycznych programów kawiarni działających w czasie wojny. Odegranie postaci „Ordonki” – Hanki Ordonówny, Stefanii Górskiej, Elżbiety Barszczewskiej, „Messalki” – Lucyny Messal, Mieczysława Fogga; wykonanie: Galeria „Filtry Cafe” oraz m.in. Iza Puk ze Studium Wokalnego im. J. Wasowskiego, Małgorzata Klepacka, Zbigniew Rymarz, Anna Bojarska-Urbańska, Janusz Tylman.
2. Ekspozycja reprodukcji plakatu i rysunku satyrycznego z okresu II wojny światowej.

GALERIA MYŚLIWSKA, ul. Tarczyńska 1

1. Galeria Twórców Ochoły – pogawędki, autografy, zdjęcia z twórcami.
2. Podwórkowe Piosenki Zakazane – Kapela Salonowa z Chmielnej.
3. Z żabiej perspektywy – Promocja książki Andrzeja Jana Kumora.

ULICA TARCZYŃSKA, ul. Tarczyńska 9-11

1. Berek Literek – Konkursy i gry literackie dla dzieci prowadzone przez bibliotekarki oraz gawędy Wandy Chotomskiej i Zofii Beszczyńskiej.

WYSTAWY

1. Galeria na Parkanie (ul. Tarczyńska 10) – prezentacja na zasadzie Hyde Parku prac fotograficznych, plastycznych, zbiorów hobbystycznych itp.; fotosy filmowe – „Lata trzydzieste, lata czterdzieste...”
2. Salon „Metamorfoza” (ul. Tarczyńska 5/9) – „Galearnia” – Moda mimo wojny.
3. Fot-Ka (ul. Tarczyńska 3) – wystawa fotografii Grzegorza Kuśmidra „Mironalia'96” oraz starych aparatów fotograficznych.
4. Koronczarka (ul. Tarczyńska 3) – Portrety Jacka Frankowskiego.
5. Wystawa „Warszawa żywa – 1939” – ze zbiorów Andrzeja Piotrowskiego (ul. Tarczyńska 12)
6. Księgarnia Hiszpańska (ul. Tarczyńska 3) – Wystawa ekslibrisu polskich twórców z lat 1939-1945.
7. Brama przy ul. Tarczyńskiej 12 – „Moja Tarczyńska na Tarczyńskiej” – wystawa fotografii Waldemara Zdrojewskiego, Pawła Stelmacha, Katarzyny Dobrzańskiej i Tomasza Damaszkę.
8. Galeria „Na Tarczyńskiej” Anny i Wojtka Zbytniewskich (ul. Tarczyńska 12) – „Z wizytą na Tarczyńskiej” – wystawa malarstwa.
9. Galeria „OT TAK”, ul. Tarczyńska 12. – „Po sąsiedzku” – wiosenne warsztaty fotograficzne przygotowane przez grupę młodych fotografików dla młodzieży z Domu Dziecka „U Brzechwy”.



ORGANIZATORZY: Fundacja „Sztuka Życia”, Zarząd Dzielnicy Ochoła m.st. Warszawy

WSPÓŁPRACA: Fundacja im. Mirona Białoszewskiego, Ośrodek Kultury Ochoły i jego filie, Biblioteka Dzielnicy Ochoła m.st. Warszawy, placówki oświatowe, Fundacja „Fotografia dla Przyszłości”, galerie: „Na Tarczyńskiej”, „OT TAK”, „Myśliwska”, „Galearnia”, kawiarnia Filtry Cafe, Zakład „Fot-Ka”, sklep Koronczarka, sklep fotograficzny, Księgarnia Hiszpańska, kawiarnia „Bugatti”, salon kosmetyczny „Metamorfoza”, hotel „Jan III Sobieski”, Zarządy Spółdzielni i Wspólnot Mieszkaniowych, mieszkańcy.